Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. 5 gr.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II. ‖ Czwartek 22-go września 1932 roku. ‖ Nr. 217.

Optymizm, zaufanie, wiara...

H. R. Knickerbocker, autor prac o gospodarstwie Sowietów zawyrokował:

— Europa jest na drodze do wyzdrowienia.

Potwierdza to i dyrektor Banku Anglji, sir Josiak Stamp:

— Kryzys jeszcze się nie skończył i rekonwalescencja może trwać długo, niemniej jednak są już dzisiaj fakty, napawające nas słusznym optymizmem.

Czy istotnie nadszedł już czas na uzasadniony optymizm? Czy należy wierzyć, że zmora przesilenia gospodarczego usuwa się już w cień przeszłości przykrej?

Oczywiście motorem życia jest optymizm, zaufanie i wiara w przyszłość. Bez tych czynników twórczych trudno wyobrazić sobie uzdrowienie stosunków gospodarczych. Pocieszające wieści nadchodzące zewsząd o zwyżkowaniu cen surowców, uruchamianiu fabryk, o ożywieniu w handlu— to bezprzeczne zwiastuny załamywania się wewnętrznego kryzysu w systemie kapitalistycznym, który jest jedynie epizodem w wielkim kryzysie strukturalnym na arenie historji narodów i nie gwarantuje dłuższej stabilizacji. Ludzkość, zdążając naprzód zmierza, do systemu bez kryzysów, do formy najdoskonalszej życia. Na tej drodze szukać należy ciągłości załamań kryzysowych. Osiągnąwszy szczyty tymczasowo, ludzkość zacznie znowu staczać się w przepaść przesilenia, by dotknąwszy po wielu troskach i utrapieniach, dna przesilenia—dźwigać się ku górze. Taką jest droga do doskonałości i ona właśnie wskazuje, że wchodzimy w okres dźwigania się z obecnego dna kryzysu.

I to są słusznie powody na dziś, by odżyły u nas: optymizm, zaufanie i wiara.

Przed gigantycznym lotem kapitana Karpińskiego.

Znakomity nasz lotnik, kpt. Karpiński przygotowuje się obecnie do gigantycznego lotu, który ma obejmować Turcję, Syrję, Mezopotamię, Persję, Afganistan, Palestynę, Egipt i drogę powrotną. Lot ten kpt. Karpiński odbędzie na samolocie turystycznym R 10, który może rozwinąć szybkość 140 km. na godzinę. Lotnik ma wystartować do tego lotu w najbliższych dniach.

Gorgonowa została matką.

LWOW. Gorgonowa urodziła w szpitalu więziennym dziecko płci żeńskiej zupełnie zdrowe, ale bardzo małe, waży bowiem tylko dwa kilogramy. O narodzinach dziecka został telefonicznie zawiadomiony mieszkający obecnie w Warszawie inż. Zaremba, który przyrzekł przysłać pieniądze. Gorgonowa, dowiedziawszy się o tem oświadczyła: „ten pan teraz mną się interesuje, a przecież przez niego tak cierpię i przebywam w więzieniu. Chociaż jest on ojcem mego dziecka, tej krzywdy nigdy mu nie daruję”.

Skon komisarza Ligi Narodów w Gdańsku.

GDANSK. Wysoki komisarz Ligi Narodów w Gdańsku hr. Gravina, który chorował już od kilku tygodni, zmarł. Przy łożu zmarłego obecna była małżonka jego oraz matka, hr. Buelow. W ciągu dnia dzisiejszego zapadnie decyzja co do wyznaczenia tymczasowego zastępcy wysokiego komisarza.

Po angielskiej lekcji.

BERLIN. — Rząd Rzeszy ogłosi dziś odezwę wyborczą do narodu, w której wskaże na konieczność prowadzenia kampanji wyborczej w granicach prawnych i na utrzymanie ładu i porządku.

BERLIN. — Socjalistyczny „Vorvaerts”, omawiając wrażenie noty angielskiej w Berlinie, stwierdza, że powodem zajętego przez Anglję, stanowiska były ostatnie wystąpienia w Niemczech: wojownicza mowa gen. Schleichera w Królewcu, manifestacje Stahlhelmu w Berlinie i innych miastach, zmilitaryzowanie młodzieży przez powołanie t. zw. kuratorjum przysposobienia młodzieży oraz rozpoczęcie budowy pancernika „C”.

LONDYN. — Stwierdzając rozczarowanie Niemiec z powodu stanowiska Anglji — „Times” pisze, że czytelnicy niemieccy po zapoznaniu się z treścią artykułu Lloyd George'a, który wystąpił na rzecz Niemiec, przypuszczali, że jest on rzecznikiem opinji brytyjskiej, a w rzeczywistości Lloyd George jest bankrutem politycznym, nieposiadającym jakichkolwiek wpływów. Inne dzienniki stwierdzają, że obecne zdumienie Niemiec porównać można ze zdumieniem z powodu wypowiedzenia wojny przez Anglję w 1914 r.

PARYŻ. — Prasa francuska zaznacza, że wycofanie się Niemiec z prac konferencji rozbrojeniowej tłumaczy się obawą przed utworzeniem międzynarodowej komisji dla zbadania zbrojeń niemieckich. Memorandum angielskie zostało przyjęte we Francji z wielkiem zadowoleniem.

Włochy podzielają stanowisko Anglji

RZYM. — Po otrzymaniu tekstu noty angielskiej w sprawie zbrojeń niemieckich, odbył Mussolini dłuższą konferencję z szefem urzędu dla spraw zagranicznych ambasadorem Aloisi, upatrzonym na kierownika delegacji włoskiej na obrady w Genewie i udzielił mu szczegółowych instrukcyj co do stanowiska Włoch na tej konferencji.

W związku z tem „Giornale d'Italia” zaznacza, że angielski oraz włoski punkt widzenia w kwestji zbrojeń niemieckich, pokrywają się ze sobą w zupełności.

Niemieckie manewry na wschodzie.

BERLIN. Jak już wczoraj donosiliśmy, na wschód od Berlina odbywają się wielkie manewry Reichswehry w obecności prezyd. Hindenburga. Manewry są wybitnie przeciwpolską demonstracją. Armja niemiecka (niebieska) usiłuje powstrzymać napór armji „polskiej” (czerwonej), maszerującej szybko ku Berlinowi. Armja nacierająca („polska”), wyposażona jest we wszystkie nowoczesne środki techniczne, podczas, gdy niemiecka tych środków nie posiada, jest bowiem „uzbrojona wedle przepisów Traktatu Wersalskiego”.

W manewrach biorą udział attaches wojskowi państw obcych z wyjątkiem polskiego, francuskiego, rumuńskiego i czeskosłowackiego. Specjalną uwagę zwraca obecność wyższych oficerów włoskich i sowieckich. Manewry odbywają się pod nazwą: „Walka o Berlin”.

Gandhi umrze — żałoba w Indjach.

BOMBAJ. Wczoraj pisaliśmy już o rozpoczęciu głodówki przez Gandhiego, przebywającego w więzieniu w Bombaju. Gandhi nie chciał przyjąć przyniesionego mu pożywienia, oświadczając ponownie, że rozpoczął głodówkę, która trwać będzie aż do śmierci. Lekarze zbadali Gandhiego i orzekli, że bez jedzenia będzie on mógł utrzymać się przy życiu przez 3 tygodnie. Odmówił on również opuszczenia więzienia.

Na znak żałoby z powodu zagładzania się Gandhiego zamknięte zostały wszystkie szkoły i sklepy. Nadto Hindusi postanowili przez 1 dzień w tygodniu odbywać ścisłą głodówkę dla wykazania solidarności ze swym wodzem. Aby nie osłabiać sił Gandhiego, władze więzienne nie dopuszczają doń nikogo. Niewątpliwie dojdzie w Indjach do krwawych zajść, które mogą być brzemienne w skutki. Ludność hinduska jest niezwykle wzburzona.

AHMEDABAD. Doszło tu do rozruchów na tle religijnem. Ortodoksyjni członkowie pewnej sekty hinduskiej ustawili się przed wejściem do świątyni, nie wpuszczając do środka parjasów. Do zlikwidowania zajścia wezwano policję.

Japonja nie wystąpi z Ligi Narodów.

GENEWA. W związku z nieżyczliwem dla Japonji sprawozdaniem komisji Lyttona o zatargu japońsko-chińskim liczono się poważnie z wystąpieniem Japonji z Ligi Narodów. Obecnie okazuje się jednak, że wystąpienie Japonji jest niemożliwe, gdyż musiałaby ona wówczas zwrócić Lidze Narodów mandat, nad wyspami na Oceanie Spokojnym na północ od równika. Wyspy te były dawniej posiadłością niemiecką obecnie zaś stanowią ważną linję obronną na Wschodzie, przyczem na wypadek wystąpienia Japonji z Ligi Narodów preten sje do tych wysp zgłosiłyby Stany Zjednoczone, do czego Japonja nie może dopuścić. Gdyby zaś Japonja zaanektowała je i ufortyfikowała, doszłoby do zbrojnego zatargu między nią a St. Zjednoczonemi. Z tego powodu wystąpienie Japonji z Ligi Narodów uważane jest za niemożliwe.

Polska musi wejść do Ligi Narodów.

W odpowiedzi na pytanie, czy w związku z XIII-em Zgromadzeniem Ligi Narodów Polska nadal zgłasza kandydaturę do Rady Ligi po upływie 3-letniego mandatu, min. Zaleski oświadczył prasie, że sprawa ta nie ulega żadnej wątpliwości. Polska stawia swoją kandydaturę i uważa, że ponowne jej wejście w skład Rady Ligi jest koniecznością, wypływającą zarówno z jej interesów prywatnych, jakoteż i z potrzeb struktury wewnętrznej Ligi Narodów, jako takiej.

Rząd nie dopuści do podwyżki cen węgla.

Pod przewodnictwem ministra handlu i przemysłu inż. Zarzyckiego odbyła się w Warszawie konferencja, w której wzięli udział niektórzy członkowie rządu, wojewoda śląski Grażyński, dyr. dep. górniczo-hutniczego Peche i przedstawiciele przemysłu węglowego. Przedmiotem obrad była sprawa cen w detalicznej sprzedaży węgla opałowego.

Konferencja stwierdziła, że nie istnieją żadne przyczyny, które mogłyby uzasadnić podwyżkę cen węgla opałowego. Minister Zarzycki zwrócił się do przedstawicieli przemysłu węglowego o utrzymanie dotychczasowych cen, zaznaczając, że rząd przedsięweźmie stanowcze kroki do przeprowadzenia tego postulatu.

Manifestacja chińska z powodu utraty Mandżurji.

LONDYN. W rocznicę zdobycia Mukdenu przez Japończyków, na mocy specjalnego edyktu rządu narodowego, odbędzie się ceremonja 5 minut ślepoty.

O godzinie 11 rano wszyscy mieszkańcy Chin, które, jak wiadomo, liczą około 400 miljonów, mają zamknąć oczy na przeciąg 5 minut. aby w ten sposób wyrazić swój głęboki ból i żal z powodu utraty jednej z najbogatszych prowincyj chińskich.

PARYŻ. Japoński minister wojny komunikuje, iż cesarz udzielił swej aprobaty na wysłanie do Mandżurji wojsk japońskich dla zluzowania oddziałów, które mają powrócić do Japonji.

MUKDEN. 7 brygada wojsk mandżurskich, stojąca w pobliżu Tungia, wypowiedziała posłuszeństwo swym oficerom i przyłączyła się do party

zantów chińskich. Oficerowie japońscy przy sztabie brygady zostali rozstrzelani. Pułk japoński odszedł z Mukdenu do Tungliao, celem ukarania buntowników.

Polki na liście rekordzistek świata.

WARSZAWA. Zarząd PZLA zwrócił się do kanadyjskiego związku lekkoatletycznego o jaknajrychlejsze nadesłanie protokółów rekordu światowego Walasiewiczówny w biegu na 100 m. (11,8), pobitego 4 b. m. w Toronto.

Inne rekordy Walasiewiczówny, a mianowicie na 80 m. (9,9), 100 m. (11,9) i 200 m. (24,1) zostały uznane na ostatnim kongresie kobiecym w Wiedniu.

Pozatem Polska figuruje na liście rekordów jeszcze w trzech miejscach, a mianowicie na 60 m. Walasiewiczówna (7,6),—dysk Wajsówna 42,43 i dysk oburącz Konopacka 66,48.

Polska na 10 miejscu w igrzyskach olimpijskich.

Ostateczna punktacja igrzysk olimpijskich przedstawia się następująco: 1. Stany Zjednoczone 202 p. 2. Włochy 69, 3. Szwecja 45, 4. Niemcy 39, 5. Japonja 39, 6. Anglja 31, 7. Węgry 24, 8. Kanada 23, 9. Holandja 14. 10. Polska 13, 11. Australja 12, 12. Argentyna 11, 13. Danja 9, 14. Poł. Afryka 8, 15. Czechosłowacja 8, 16, Austrja 8, 17. Irlandja 6, 18. Meksyk 4, 19. Indje 3, 20. Filipiny 3, 21. Łotwa 2, 22. Nowa Zelandja 2, 23. Hiszpanja 1, 24. Urugwaj 1 pkt.

Podziemny korytarz z Polski do Niemiec na usługach przemytników.

KRÓLEWSKA HUTA. Niektórzy mieszkańcy kolonji Staregorecko, położonej tuż przy granicy, wykorzystali szyb drzewny, należący do nieczynnej obecnie kopalni „Helena", oddalonej o 3 klm. od granicy, oraz szyb powietrzny, należący do kopalni „Cecylja" i chodnikami, które łączą oba szyby, przechodzili na stronę niemiecką w celach przemytniczych. Zabrawszy towary, przemytnicy wracali podziemnymi chodnikami na teren Polski.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że ma się tu do czynienia z zorganizowaną szajką przemytniczą. Część szajki przyłapana została jeszcze z początkiem bieżącego miesiąca w czasie wynoszenia przemytu z szybu.

Dalsza akcja straży granicznej doprowadziła do zupełnej likwidacji szajki, złożonej z 7 osobników. U aresztowanych znaleziono znaczne ilości towaru.

O 40-godzinny tydzień pracy.

GENEWA. Dziś zbiera się w Genewie na sesji nadzwyczajnej Rada administracyjna Międzynarodowej organizacji pracy dla rozpatrzenia wniosku rządu włoskiego o uregulowanie w drodze międzynarodowej problemu skrócenia czasu pracy w przemyśle. Wniosek ten domaga się wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy.

Inicjatywa rządu faszystowskiego wywołała olbrzymie zainteresowanie. Nie ulega wątpliwości, że grupa robotnicza Rady administracyjnej Międzynarodowej organizacji pracy głosować będzie za wnioskiem rządu faszystowskiego, mimo, że w łonie tej grupy przeważają wpływy drugiej międzynarodówki, zwalczającej bardzo energicznie system faszystowski.

Organizacja wyższego szkolnictwa w Sowietach.

MOSKWA. Ogłoszono tu dekret o reformie wyższego szkolnictwa. Poza wprowadzeniem egzaminów wstępnych, przejściowych i dyplomowych wprowadzony zostaje system dyplomowy. Tytuły naukowe asystenta i docenta zostają przywrócone. Organizacjom studenckim, nawet partyjnym, nie wolno wtrącać się do zarządzeń dyrekcji i profesorów uczelni, w razie zaś ciężkich przekroczeń dyscypliny, student zostaje wydalony na okres od 1 roku do 5 lat bez prawa uczęszczania do innej wyższej uczelni. Powodem wydania dekretu były skandaliczne stosunki na wyższych uczelniach.

MOSKWA. W Jekaterynburgu wybuchł, na tle braku środków żywnościowych, bunt głodowy. Tłum ludności ograbił sklepy cukru, mąki, kaszy, kartofli itd., a następnie podpalił je. Wezwane na miejsce zajść oddziały G.P.U. otoczyły buntowników i dały ognia, zabijając i raniąc kilkaset osób. Dokonano nader licznych aresztowań.

Sowiecki lot z przeszkodami.

MOSKWA. 40-osobowy samolot sowiecki „Ant 14" wystartował w pierwszą większą podróż do Charkowa, zabierając 30 pasażerów, 7 ludzi załogi i około pół tonny poczty. Czas lotu obliczony był na 4 godziny, trwał jednak 28 god. 45 m. z powodu dwukrotnego przymusowego lądowania, za pierwszym razem po 40 minutach lotu, w Tule, z powodu defektu motoru, przyczem części zapasowe musiano sprowadzać z Moskwy, za drugim razem o 120 km. od Charkowa z powodu silnej mgły.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Min. komunikacji, Butkiewicz zwołał do Warszawy na 22 b.m. zjazd dyrektorów wszystkich dyrekcyj kolejowych.

— Komisarz gen. Rzplitej w Gdańsku, min. Papée prerwał urlop i udał się do Gdańska, celem wzięcia udziału w pogrzebie hr. Graviny, wysokiego komisarza Ligi Narodów.

— P. Agnieszka Żwirkowa, wdowa po ś. p. por. Żwirce, zaniemogła, wyczerpana ostatniemi przejściami i znajduje się w jednym ze szpitali warszawskich.

— Przez Warszawę przejechał b. dowódca armji czerwonej w wojnie polsko bolszewickiej w r. 1920, gen. Tuchaczewski, udający się na manewry jesienne niemieckiej Reichswehry.

— Do pociągu, którym jechał do Berlina gen. Tuchaczewski, oddano pod Mińskiem (Sowiety) strzał rewolwerowy. Kula przebiła szybę wagonu, nie wyrządzając nikomu szkody.

— Były prezydent policji berlińskiej, Grzesiński, który przybył do Kopenhagi (Danja) celem wygłoszenia szeregu odczytów, został obrzucony przez komunistów gradem pomidorów.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 22 września. Tomasza W. Maurycego.

Wschód słońca: o g. 5.22 Zachód 17.36

Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: II Aleja Ostatni Grosz.

J. E. ks. biskup Kubina nie opuszcza Częstochowy. Katolicka Agencja Prasowa zaprzeczyła oficjalnie wiadomości o przeniesieniu J.E. ks. biskupa Kubiny ze stolicy biskupiej w Częstochowie na stanowisko biskupa polowego w Warszawie.

W związku z tem należy traktować jako plotkę uporczywie szerzoną pogłoskę o objęciu stolicv biskupiej w Częstochowie przez J. E. ks. biskupa Galla.

Chińscy dostojnicy w Częstochowie. Częstochowa powita w swych murach egzotycznych gości. W piątek o godz. 5.30 wieczorem przybywa chińska misja oświatowa. Skład misji stanowią: Cheng-Chi-Pao, dziekan wydziału pedagogicznego uniwersytetu centralnego w Nankinie, Li-Hsi-Mou, dziekan wydziału inżynierji uniwersytetu w Chekiang, Yang Lien, profesor uniwersytetu w Peipungu, Kuo-Yu-Sehou, dyrektor departamentu ministerjum oświaty oraz Li-Chia-Chiang.

1300 robotników miejskich zagrożonych redukcją. Z powodu wyczerpania subsydjów na prowadzenie robót publicznych, magistrat częstochowski zmuszony był wymówić pracę 1300 robotnikom, zatrudnionym przy robotach publicznych. Robotnicy ci pracowali 3 dni w tygodniu. Termin wymówienia, ogłoszonego w ub. sobotę, upływa z dniem 1 października r.b.

Magistrat czyni starania, w celu uzyskania dalszych subsydjów, które pozwoliłyby zażegnać widmo redukcji.

Ożywienie w przemyśle. Częstochowska fabryka zapałek, która od 29 lipca r. b. była nieczynną, obecnie została całkowicie uruchomioną.

W fabryce guzików p. Grossmanów liczba robotników zwiększyła się ostatnio o 28 osób. Fabryka ta zatrudnia obecnie 75 robotników.

Bezrobocie zmniejsza się. Według danych Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła na dzień 17 bm. 156.390 osób, co stanowi spadek w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego o 2 754 osoby.

KSAWERY DE MONTEPIN. 137

Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Na szczęście nie byłeś sam... Gabrjela dotrzymała ci towarzystwa.

— Tak jest, moja droga ciotko i podziwiałem, z jakim wdziękiem i zręcznością panna Gabrjela włada igłą.

— Panna Gabrjela posiada wszystkie przymioty — zawołał Filip — ale nie lubi, żeby jej o tem mówić.

Gabrjela zarumieniła się.

— Zabrania entuzjazmu — mówił dalej Filip — muszę się co do tego jej wytłómaczyć...

Młoda dziewczyna spojrzała na Filipa.

— Wytłómaczyć mnie! — wyjąknęła.

— Tak jest pani, ponieważ bez względu na dane słowo, prosiłem moją matkę. żeby po raz ostatni jeszcze udała się do pani...

Gabrjela skrycie spojrzała na Raula, przed którym ukryć oświadczenie Filipa uważała przed chwilą za rozsądne.

Biedna dziewczyna drżała. Filip mówił dalej:

— Mam dla pani najwyższy szacunek, a szacunek ten wzbudziło we mnie postąpienie pani — szczere wyznanie uczynione mojej matce, że serce pani nie należy już do niej. — Sytuacja nasza teraz jest jasną i szczerą... Utraciwszy wszelką nadzieję, potrafię nakazać milczenie mojej miłości, lecz jeżeli nie mogę uwielbiać pani jako narzeczonej, niemniej przeto kochać cię będę jako siostrę. Pozostań więc z nami jak możesz najdłużej... Pozostań pani, aż do dnia, w którym ten, którego masz zostać żoną, przyjdzie porwać panią z pośród nas.

Raul słuchał z głębokiem rozczuleniem słów swego kuzyna

Cieszyły go te życzliwe słowa, zwrócone do Gabrjeli, lecz dość miał panowania nad sobą i przytomności umysłu, ażeby udawać, że ich nie rozumie.

— Winien ci jestem rozwiązanie zagadki, kochany Raulu — rzekł Filip — i zaraz je będziesz miał.

Pragnąłem z panny Gabrjeli uczynić baronową de Garennes...

— Zasługiwała na to niewątpliwie, — wyjąknął pan de Challins z pomieszaniem nie do wypowiedzenia.

— Ale na nieszczęście nie jest już wolną, — mówił dalej młody adwokat — znajduję więc rozsądniejszem i bardziej uczciwem poddać się memu losowi, aniżeli walczyć z niepodobieństwem. — A teraz, panno Gabrjelo, bądź wspaniałomyślną i powiedz mi, że przyjmujesz moje tłomaczenie się i pozostańmy dobrymi przyjaciółmi.

— Oh! tak, dobrymi przyjaciółmi! — zawołała młoda dziewczyna —dziekuję panu z całego serca.

Filip wziął rękę panny Gabrjeli i z szacunkiem uścisnął.

— Brawo! — zawołała pani de Garennes. — Zgoda, pokój, zjednoczenie zapanują, będę już tylko myśleć o przyprowadzeniu do skutku projektu, który powzięłam.

— Projektu? — zapytał Filip, grając ciągle komedję.

— Tak jest... projektu, którego może nie uznasz, zarówno jak Raul, gdyż nie dozwoli on tak często nam się widywać.

Gabrjela i pan de Challins spojrzeli na siebie z niepokojem.

Baronowa mówiła dalej:

— Zresztą macie interesa, które was zatrzymują w Paryżu i pewno nie myślicie obadwaj o używaniu rozkoszy wilegjatury.

— Więc opuszczasz Paryż, moja ciotko? — zapytał Raul z wzrastającym niepokojem.

— Tak, moje kochane dziecko, mam zamiar przepędzić na wsi resztę pięknych dni... Bardzo mi to dobrze posłuży i Gabrjeli także... jak się spodziewam.

— I gdzie wyjeżdżasz moja matko? — zapytał Filip.

— Niedaleko stąd, do Bry-sur Marnes, będę doglądać robotników, dokonywujących reparacyj w mojej willi.

— Wszak to spacer! — odrzekł adwokat. — Po pracy z Raulem pojedziemy przepędzić z wami parę godzić, aby odpocząć po naszych trudach..

— Otóż to właśnie... będziecie przywozić nam najświeższe paryskie nowiny.

— Kiedy wyjeżdżasz, moja ciotko?

— Pojutrze, jak się zdaje. — Od dziś zajmę się memi pakunkami.

Raul z Gabrjelą znowu zamienili spojrzenia.

Wyjazd ten był dla nich prawdziwem rozłączeniem. Zamiast widywać się co dzień, będą widywali się zaledwie raz na tydzień i myśl ta przyprowadzała ich do rozpaczy, lecz nie byli w możności wpłynąć na zmianę postanowienia baronowej.

Oznajmiono, że śniadanie jest podane i całe towarzystwo przeszło do sali jadalnej.

XXII.

Doktór Gilbert, jak wiemy, udał się do Pontarme.

Trzy kwadranse czasu potrzebował aby dojść do wioski, którą zresztą znał doskonale i do której od czasu do czasu przychodził z Morfontaine ze swemi psami na ranne śniadanie, składające się z mleka prosto od krowy i chleba razowego, do oberży wdowy Magloire.

Gilbert wyjechał z Paryża na czczo chciał więc zjeść śniadanie w oberży, o której tylko co wspominaliśmy.

C. d. n.

Pogrzeb ś. p. ppor. Wrzesińskiego.

Pomimo deszczu tłumy publiczności oblegały od rana szpital N. Marji Panny, by asystować przy wyprowadzeniu zwłok drugiej ofiary tragedji przy ul. Dąbrowskiego, ś.p. ppor. Zygmunta Wrzesińskiego.

Żałobny kondukt wyruszył z przed szpitala o godz. 9.30 rano poprzedzany przez pół-baterję honorową 7 p. a. l. i orkiestrę wojskową. Za trumną, umieszczoną na lawecie armatniej postępowała rodzina zmarłego oraz delegacje korpusu oficerskiego. Zwłoki pogrzebano na cmentarzu wojskowym na Kulach.

Krakowska niedelikatność. Wykonanie robót kanalizacyjno-kablowych w Częstochowie dyrekcja poczt i telegrafów w Krakowie powierzyła jednej z firm krakowskich, z pominięciem przemysłowców i rzemieślników częstochowskich.

Oddanie tych robót przeprowadzone było drogą przetargu publicznego. Jednak ogłoszenie o przetargu ukazało się wyłącznie w „Il. Kurjerze Krakowskim", nie zaś w prasie miejscowej, przytem warunki, dotyczące przetargu sprawdzać można było również tylko w Krakowie. Nic więc dziwnego, że rzemieślnicy i przemysłowcy częstochowscy nie mogli stanąć do przetargu — poprostu nie wiedzieli o nim. Pomijanie przy przetargach Częstochowy, która swą siecią telefoniczną przysparza poważnie dochodów dyrekcji krakowskiej, jest, skromnie mówiąc niedelikatnością.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Po dwumiesięcznej przerwie wakacyjnej Związek wznawia czwartkowe wieczory dyskusyjne i zebrania Koła Pracy. Zarząd prosi uprzejmie panie członkinie o przybycie w najbliższy czwartek t. j. 22 bm. o godz. 19 m. 30 do lokalu Związku II Aleja 31 na pierwsze zebranie dyskusyjne, nie wątpiąc, że po dłuższym odpoczynku panie zgromadzą się licznie, tembardziej, że należy omówić kilka spraw ważnych i niecierpiących zwłoki.

Z Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia". Zarząd Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Częstochowie prosi wszystkich swoich członków oraz sympatyków na Zebranie towarzyskie, które się odbędzie w odnowionym lokalu „Lutni" przy ul. Jasnogórskiej 23 w dniu 24-go września b.r. o godz. 20-ej.

Uprasza się wszystkich należących do chóru mieszanego „Lutni" o punktualne przybycie, celem zapisania się do chóru, przyczem Zarząd zawiadamia, że kierownictwo chóru objął pan porucznik Bolesław Grzewiński — kapelmistrz 27 p. p. b. kierownik chóru „Lutni" w Radomiu.

Lekcje śpiewu chóralnego odbywać się będą w lokalu „Lutni" dla panów we wtorki, dla pań we środy, oraz wspólnie w piątki o godz. 7 do 9-tej wiecz.

Z zebrania absolwentów Szkoły Handlowej. W dn. 12 bm. odbyło się zebranie absolwentów Szkoły Handlowej z r. ub., na którem w obecności p. dyr. Smólskiego założono „Koło Absolwentów". Frekwencja była nadspodziewana.

Przewodniczący p. Edward Ciszewski zagaił zebranie przemówieniem wstępnem na temat „Gdy nadejdzie dzień jutra", poczem, po zapoznaniu zebranych z celami i zadaniami organizacji absolwentów, przystąpił do odczytania opracowanego już statutu, który z małemi poprawkami został przyjęty.

Następnie przeprowadzono wybory władz. Do zarządu przez tajne głosowanie weszli: E. Ciszewski — prezes, W. Wysocki — wiceprezes, F. Kaczmarczykówna — sekretarka, L. Schabowicz — skarbnik oraz Czerwińska i Guziuk.

W wolnych wnioskach poruszono kwestję przyjęcia do „Koła" w charakterze członków czynnych absolwentów Szkoły Handlowej z lat ubiegłych. Wniosek ten poparto, lecz rozpatrzenie go odroczono do października.

W końcu wyznaczono termin pierwszego zebrania towarzyskiego członków „Koła Absolwentów", które odbędzie się w lokalu szkoły w dn. 24 bm. o godz. 5 po połud. Na porządku dziennym m. in. omówienie programu pracy na najbliższą przyszłość, wobec czego obecność wszystkich zainteresowanych pożądana.

OGŁOSZENIE.

Tymczasowy Zarząd Miejski niniejszem podaje do publicznej wiadomości, że w nagłych wypadkach osoby, które mają prawo do korzystania z pomocy lekarskiej z Opieki Społecznej Magistratu winny się zgłaszać do szpitali miejskich o udzielenie pomocy.

TYMCZASOWY ZARZĄD m. Częstochowy

Z rocznego zebrania w Kole I-szem Z. P. M. P. „Orlę". Dnia 17 b. m., odbyło się roczne zebranie członków Koła I szego Z.P.M.P. „Orlę"na którem przewodniczył p. St. Kretkowski, sekretarzował Zawierucha Z. Stosownie do ustalonego porządku dziennego-prezes ustępującego zarządu p. Skóra zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu, z którego wynika, że pomimo ciężkich warunków materjalnych Koła, zarząd pracował wydajnie, przyczyniając się do rozwoju Koła przez uruchomienie sekcyj koszykówki, siatkówki i pingpong., organizowanie wycieczek i t. p. P. Hutny J. dotychczasowy sekretarz w swem sprawozdaniu wykazał również ożywionądziałalność sekretarjatu, co z uznaniem potwierdził członek komisji rewizyjnej p. Gorzad, odczytując protokuł z dokonanej -rewizji ksiąg.

Po dyskusji nad sprawozdaniami przystąpiono do wyboru zarządu w w skład którego weszli p. p.: Gorzad St., Szczygieł Kazimierz, Smełkówna Z., Zawierucha Z., Hutny Jan, Smoliński St. i Żakówna J.

Skład komisji rewizyjnej jest następujący: Sztymela J., Śniady Jan i Smełkówna Cecylja.

Celem ukonstytuowania się nowego zarządu i przejęcia ksiąg od zarządu ustępującego posiedzenie naznaczono na środę 21 b. m. godz. 18.

Z nędzy targnął się na swe życie. Dziś nad ranem w mieszkaniu własnem przy ul. Dolnej Nr. 3 na Ostatnim Groszu pozbawił się życia przez powieszenie 53-letni Jan Mrówka. Powodem tego rozpaczliwego kroku była ciężka sytuacja materjalna denata, który z tego powodu popadł w melancholję. Z zamiarem pozbawienia się życia nosił on się już od dłuższego czasu.

Tragiczny epilog bójki

We wsi Kuków, gm. Krzepice wynikła wczoraj o godz. 8 m. 30 bójka między gospodarzami Piotrem i Stanisławem Janicami z jednej a Władysławem i Stanisławem Krysiakami z drugiej strony. Bójka odbywała się na kije i kłonice.

W pewnym momencie Stanisław Janic zadał kijem dębowym Stanisławowi Krysiakowi okropny cios w głowę, wskutek czego Krysiak padł nieprzytomny na ziemię. Odwieziono go do szpitala w Krzepicach, gdzie nieodzyskawszy przytomności zmarł. Zabójcę aresztowano. Bójka powstała na tle sporu o przejazd dróżką w pole.

Uniewinnienie domniemanego ojcobójcy. Na wokandzie sądu okręgowego znalazła się sprawa 22-letniego Marjana Walaska, oskarżonego o to, że w nocy z 28 na 29 marca b. r. zadał ciężkie uszkodzenie ciała swemu ojcu, wskutek czego stary Walasek zmarł.

Krytycznej nocy odbywało się w mieszkaniu sąsiadów Walaska, Kwieciów—wesele, na które przybył również będący w stanie nietrzeźwym stary Walasek. Między nim a niejakim Heneczkowskim wynikła bójka, wskutek czego Walaska wyproszono z mieszkania. Żona i syn (oskarżony) odprowadzili go do mieszkania, znajdującego się na strychu.

Po upływie kilku minut usłyszeli sąsiedzi łoskot, spowodowany upadkiem piecyka żelaznego z fajerkami na ziemię. W międzyczasie stary Walasek spadł ze schodów, doznając pęknięcia czaszki nad oczodołami i po trzech dniach zmarł.

Wobec tego, że w czasie wesela wynikł zatarg między starym Walaskiem a synem, który znając awanturnicze usposobienie ojca, będącego w dodatku w stanie nietrzeźwym, usiłował go niedopuścić na wesele — sąsiedzi puścili wersję, że syn uderzył ojca fajerką i tylko wskutek tego zmarł on.

Na przewodzie sądowym nie ustalono, aby Marjan Walasek pobił ojca i na tej podstawie obrońca oskarżonego, mec. Bielobradek domagał się uwolnienia podsądnego. Sąd, przychylając się do wywodów obrońcy, Walaska uniewinnił.

Nieszczęśliwy wypadek dozorcy. Lekarz Pogotowia dr. Szykier zawezwany został wczoraj na ul. Kilińskiego, gdzie zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Dozorca domu nr. 16 Bolesław Nowak, wiozący rzeczy jednego z lokatorów, spadł w pewnym momencie z wozu, doznając obrażeń lewego boku, rąk i nóg. Po udzieleniu nieszczęśliwemu pierwszej pomocy dr. Szykier przewiózł go do szpitala N. M. Panny. Stan Nowaka jest b. groźny.

„Dzierżawca" lasów państwowych. Na Rynku Wieluńskim zatrzymała wczoraj policja niejakiego Ignacego Zabłockiego, mieszkańca Kaleji z wozem, naładowanym drzewem rąbanym. Jak się okazało, drzewo to pochodzi z kradzieży z lasów państwowych. Niepowołanego „dzierżawcę" lasów państwowych osadzono w areszcie.

Trup noworodka na cmentarzu. Dozorca cmentarza w Kłobucku znalazł wczoraj trupa noworodka płci żeńskiej, w wieku około 6 miesięcy. O powyższem zawiadomił posterunek policji w Kłobucku, który wszczął dochodzenie, celem ujęcia wyrodnej matki.

Wizyta „rzeźnika" z Katowic. W ub. poniedziałek do mieszkania p. Dobrzańskiego przy Alei Wolności 52 przybył pewien mężczyzna, podający się za Roberta Nowaka, rzeźnika z Katowic i poprosił o udzielenie mu noclegu. Prośbie tej p. Dobrzański oczywiście nie odmówił i gość z Katowic został u niego na noc.

Gdy nad ranem właściciel mieszkania przebudził się, zdumiał się mocno, nie znajdując swego gościa, który ulotnił się, przywłaszczając sobie garderobę i zegarek p. Dobrzańskiego i współlokatora p. Józefa Stanowskiego. Poszkodowani zawiadomili niezwłocznie policję, która zajęła się odszukaniem sprytnego złodzieja i wyeksmitowania go z cudzego ubrania i zegarka.

Wojownicza teściowa. Do synowej Józefy Bzymek (1 Maja 2). Leokadji Bzymek przybyła wczoraj w odwiedziny matka, Józefa Łebek. Spotkało ją jednak zgoła niegościnne przyjęcie za strony wojowniczej Józefy Bzymek, która dobrawszy sobie do pomocy sąsiadkę swą JuljęKozieł rzuciła się na przybyłą i wspólnemi siłami poturbowały ją tak mocno, że lekarz Pogotowia dr. Weinbaum zmuszony był udzielić pobitej pomocy. Ukaraniem wojowniczej teściowej zajęła się policja.

Komunikat.

W związku z komunikatem, ogłoszonym w miejscowych pismach, Prezydjum Rady Powiatowej Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem komunikuje, że p. Piekarski Antoni, poseł na Sejm R. P. jest wiceprezesem Rady Powiatowej B.B W R i cieszy się pełnem zaufaniem.

Prezydjum Rady Powiatowej B.B.W.R. w Częstochowie.

Skutki niedozwolonych figlów. Do czego doprowadzają figle dziecięce może posłużyć fakt następujący:

We wsi Szarlejka, gm. Grabówka, 10-letni Edward Lisek uczepił się z tyłu przejeżdżającego wozu, poczem zeskoczył. W tym momencie nadjechał inny wóz i chłopiec wpadł pod koła wozu, doznając okaleczenia prawej szczęki i zdarcia skóry z tylne części głowy.

Ciągnienie loterji państwowej. Główne wygrane w jedenastym dniu ciągnienia V-tej klasy 25 loterji państwowej padły na następujące numery;

Zł. 10,000 na N-ry: 38359 407766.

Zł. 5,000 na Nry:112389.

Zł. 3,000 na N-ry: 659 22499 36270 85813 107525 117744 137965 157484.

Zł. 2,000 na N-ry: 3037 10136 16840 38684 40670 45589 97106 103191 105187 107012 118649 120689 122802 133160 148222 151839.

Zł. 1000 na N-ry: 2481 6441 9460 11006 13770 18520 25163 28896 32359 34631 35220 35982 37543 39145 43186 51155 53717 55887 60897 63489 64300 69150 70291 75051 78216 84554 85351 91046 91149 92843 93130 95092 96320 101972 106945 108923 108964 114217 129205 134737 140076 143165 144002 149509 150586 152206 152087 153800 157249.

Ogłoszenie.

N. E. 3453-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego **J. KOSSEK,** zamieszkały w Częstochowie przy ul· Jasnej Nr. 21, obecnie Waszyngtona Nr. 42, ogłasza, że w dniu 3 października 1932 r. od godz. 10 z rana w Zwierzyńcu 1 gm. Opatów, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do JANA JAGIEŁŁY, mlanowicie: inwentarza żywego, ocenionego na Zł. 530.

Dnia 9 września 1932 roku.

N. E. 4928-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej Nr. 21, obecnie Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 3 października 1932 r. od godz. 10 z rana, w Wilkowiecku gm. Opatów. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do ADAMA BIERNACKIEGO, mianowicie: młockarni motorowej ocenionej na Zł. 700.

Dnia 10 września 1932 roku.

N. E. 4926 i 4927-31

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J. KOSSEK zamieszkały w Częstochowie przy ul. Jasnej № 21, obecnie Waszyngtona № 42, ogłasza, że w dniu 4 października 1932 r od godz. 10 z rana, w Częstochowie ul. św. Rocha № 4 u Agnieszki Zajeckiej, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do EUZEBIEGO ORGAŃSKIEGO, mianowicie: maszyny do obcinania książek, ocenionej na Zł. 700.

Dnia 17 września 1932 roku.

N. E. 4596-31.

Komornik Sądu Grodzkiego w Częstochowie rewiru III-go powiatu Częstochowskiego J KOSSEK zam. w Częstochowie przy ul. Jasnej № 21, obecnie Waszyngtona № 42 ogłasza, że w dniu 5 października 1932 r. od godz. 10 z rana w Łobodnie gm. Miedźno, odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do JÓZEFA ZIENTALA, mianonowicie: młockarni motorowej, ocenionej na Zł. 700

Dnia 8 września 1932 roku.

Komornik Sądowy: **Józef Kossek.**

Z teki wydawniczej.

„Płomyk“ i „Płomyczek“.

Najpoczytniejsze w Polsce i najstaranniej wydawane tygodniki dla dzieci „Płomyk” i „Płomyczek” po przerwie wakacyjnej rozpoczęły z dn. 1-go września siedemnasty rok wywydawnictwa.

„Płomyk” dla dzieci do lat 14-tu, w krótnich, przystępnie napisanych artykułach oświetla w pierwszych numerach ważniejsze zdarzenia aktualne, prócz tego podaje ciekawe powieści, wierszyki i rozrywki umysłowe dla dzieci i młodzieży.

„Płomyczek”, jedyne w Polsce pismo dla dzieci w wieku od lat 5 do 9, uwzględnia aktualności, związane z porą roku, daje dużo wierszyków i powiastek obficie i barwnie ilustrowanych.

W obu pismach współpracują najwybitniejsze siły literackie i graficzne.

Administracja na żądanie okazowe numery „Płomyka” i „Płomyczka” wysyła darmo. Adres: Warszawa, ul. Swiętokrzyska 18.

Z KRAJU.

Oświetlenie drapacza chmur w Warszawie na wzór wieży Eiffla.

Radzie Artystycznej m. Warszawy złożony został projekt zewnętrznej instalacji oświetleniowej nowowybudowanego w Warszawie drapacza chmur na Placu Napoleona. Najwyższy budynek w stolicy oświetlany ma być w porze nocnej na wzór paryskiej wieży Eiffla reklamami elektrycznemi.

30 morderstw dziełem potwornych bandytów.

Groźna szajka bandytów stanęła przed sądem apelacyjnym. Trzej z nich: Raczkowski, Bidziński i Wyszyński skazani zostali przez sąd w Łomży na karę śmierci, inni na 15 lat ciężkiego więzienia.

Banda, posługując się samochodem grasowała przez szereg lat, operując karabinami, rewolwerami i granatami dokonała około 30 morderstw i mnóstwo napadów rabunkowych. Bandyci odznaczali się nieludzkiem okrucieństwem i sadyzmem, znęcając się w sposób barbarzyński nad nieszczęśliwemi ofiarami.

Z powodu niestawiennictwa świadków sąd narazie sprawę odroczył.

Proces zabójcy tancerki „Ananasu“ odroczony.

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa Zacharjasza Drożyńskiego, zabójcy tancerki, Igi Korczyńskiej.

Na wstępie prokurator wystąpił o powołanie w charakterze świadka jednego ze znawców tańca w celu ustalenia, jaką przyszłość mogła mieć przed sobą zmarła Korczyńska i jakiej miary była tancerką.

Rzecznicy powództwa cywilnego poparli wniosek oskarżycielski, podnosząc, iż ustalenie, kim była Korczyńska i jaka była dysproporcja między nią, pnącą się wzwyż, a spadającym w dół Drożyńskim, może mieć znaczenie dla prześwietlenia stanu wzburzenia psychicznego, na które powołuje się w swej skardze apelacyjnej obrońca adw. Wilhelm Hofmokl-Ostrowski.

Sąd sprawę odroczył i postanowił zwrócić się do wydziału kultury i sztuki o wskazanie profesora choreografji, którego będzie można powołać w charakterze świadka eksperta.

Jak chłop stał się „panem kopalni“.

Na niezwykły pomysł wpadło dwóch oszustów stanisławowskich. Obok stacji benzynowej na ul. Kołłątaja zademonstrowali oni przechodzącemu Hnatowi Fedyszynowi, wieśniakowi z Pobereża, sposób pompowania benzyny z ziemi. Zdziwiony tem wieśniak przypatrywał się zaimprowizowanej mu „wiecznej kopalni”, w następstwie czego postanowił ją wydzierżawić. Właściciele „kopalni” żądali za wydzierżawienie po 80 złotych dziennie. Po długich targach stanęło na tem, że kmiotek wydzierżawił „kopalnię” płacąc 60 zł. dziennie. Ponieważ jednak miał przy sobie tylko 28 zł., wręczył tę kwotę „właścicielom” tytułem zaliczki, po resztę zaś udał się do żony, przebywającej na targu.

Jak wielkie było zdziwienie wieśniaka, gdy po powrocie nie zastał już na miejscu ani kontrahentów, ani śladu kopalni. Dopiero właściciel stacji benzynowej wytłumaczył kmiotkowi, że padł on ofiarą dwóch oszustów, za którymi policja wszczęła dochodzenie.

Sensacyjna sprawa o usiłowanie zabójstwa

dyrektora Warszawskiej Dyrekcji Kolei Państwowych.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczęła się sensacyjna sprawa przeciwko 59-letniemu Stefanowi Poniatowskiemu, oskarżonemu o usiłowanie zabóistwa dyrektora Warszawskiej Dyr. Kolei Państwowych, p. Zienkiewicza.

Strzały, które padły w dniu 30-go września ub. r. w południe w gabinecie doktora — mają podłoże porachunków oskarżonego z p. Zienkiewiczem, do którego, zresztą zdaje się, że niesłusznie, miał on pretensję o zabranie żony.

Początek tragedji sięga roku 1914, gdy p. Barbara Poniatowska z powodu złego pożycia opuściła dom męża, udając się do Permy wraz ze swą matką. Tutaj poznała dyr. Zienkiewicza, będącego na wysokiem stanowisku na kolei i wkrótce przyjąwszy wyznanie ewangelickie, unieważniła małżeństwo z Poniatowskim, poślubiając p. Zienkiewicza, z którym w 1918 r. przybyła do Polski. Oskarżony prześladował ją, pisząc jeszcze z Rosji, a potem w Warszawie listy z pogróżkami. Uważał on p. Zienkiewicza za sprawcę zabrania mu żony.

Po odczytaniu aktu oskarżenia — Poniatowski złożył obszerne wyjaśnienia, stwierdzając, że strzelał nie dlatego, żeby zabić, ale celem nadania tej sprawie rozgłosu wyrobienia odpowiedniej opinji swej b. żonie.

Oskarżony istotnie nie szczędził tej kobiecie przykrych słów, gdy opisywał swe pożycie z nią. On ją kochał, a ona drwiła z tego i zdradzała go w sposód zupełnie jawny. Mieli dziecko, które w 3-cim roku życia zmarło. Oskarżony b. żonie przypisuje wczesną śmierć tego dziecka.

Do p. Zienkiewicza żywił nienawiść, uważając go za sprawcę całego nieszczęścia.

Pierwszy ze świadków zeznawał dyr. Zienkiewicz, który absolutnie nie poczuwa się do winy, jakoby miał być sprawcą nieszczęścia oskarżonego P. Poniatowskiego poznał w Permie, jako nieszczęśliwa uciekinierkę i wkrótce ją poślubił. Swiadek opisuje dalej, jak to Poniatowski prześladował swą b. żonę, jej matkę i jego, pisząc listy z pogróżkami i nadchodząc mieszkanie swej b. żony w Charkowie, dokąd świadek później został przeniesiony. Na liczne listy Poniatowskiego — dał jedną odpowiedź, że nie życzy sobie z nim dyskutować.

Następnie świadek opisał przebieg zajścia u siebie w gabinecie. Było to w południe 30 września. Poniatowski zameldował sie przez woźnego, jako inż. Lewicki. Swiadek zaprosił go do gabinetu, a ponieważ raz jeden widział przed laty Poniatowskiego, więc go nie poznał. Prosił go kilkakrotnie, by usiadł, ale rzekomy inż. Lewicki na to nie reagował. Po chwili zapytał: „czy pan mnie poznaje?” W tej chwili padł pierwszy chybiony strzał. Swiadek upadł pod biurko. Nastąpiła cisza. Po kilku minutach podniósł się, chwycił za fortel, usiłując uderzyć Poniatowskiego. Wówczas padł drugi strzał, ale też chybiony. Swiadek upadł i począł wzywać pomocy, a jednocześnie dźwignął stół dębowy. W tym momencie padł trzeci strzał. Swiadek ze stołem upadł znowu. Nadbiegli woźni. Poniatowski stał nad świadkiem i mówiac: „Za to, żeś zmarnował mi życie”. Rewolwer wypadł mu z ręki.

Rozprawa trwa.

Tajemnicze samobójstwo w Rudzie Pabjanickiej.

W godzinach porannych w Rudzie Pabjanickiej, w mieszkaniu przy ul. Staszica 23 znaleziono zwłoki 29-letniej Heleny Kanickiej, właścicielki sklepu, zamieszkałej w tymże domu.

O godz. 8 rano, gdy mimo spóźnionej pory, nikt nie otwierał sklepu, powiadomiono policję, która po wyważeniu drzwi wkroczyła do mieszkania Kanickiej.

Na łóżku znaleziono Kanicką, leżącą bez oznak życia. Wezwany niezwłocznie lekarz stwierdził smierć, która najprawdopodobniej nastąpiła jeszcze wieczorem, albowiem zwłoki zupełnie już ostygły.

Wdrożone przez policję dochodzenie narazie nie ustaliło przyczyny śmierci. Obok zwłok znaleziono rewolwer, w pozycji wskazującej, że wypadł ze sztywniejących palców denatki.

Najdziwniejszem jednak jest, że nie znaleziono śladu rany postrzałowej. Istnieje jedynie przypuszczenie, że desperatka strzeliła sobie w głowę, kierując lufę w ustą, przyczem kula utkwiła w czaszce. Ponieważ umierająca zacisnęła usta, zewnętrznie żaden ślad postrzału nie jest widoczny. Zmarła pozostawiła list, w którym wyjaśnia, iż dłużej nie mogła żyć, oraz, że jedynem jej pragnieniem było pożegnać się z bratem, jednak nie może dłużej odwlekać decyzji odebrania sobie życia.

Podłoże samobójstwa narazie nie jest ustalone, prawdopodobnie jednak miało ono tło miłosne, bowiem stan materjalny desperatki był względnie pomyślny.

ZE SWIATA.

Wesołe wydarzenie z Mussolinim.

Wypadek, którego bohaterem był Mussolini, zdarzył się przed kilkoma dniami w jednem z maleńkich miasteczek włoskiej prowincji. Duce podróżując incognito, musiał się zatrzymać w pewnem miasteczku, celem naprawy uszkodzonego tamochodu.

Aby zabić czas Duce, zachowujący incognito, udał się do miejscowego kina. Zająwszy miejsce na parterze, przyglądał się dyktator nakręcanemu filmowi.

Na początku ekran pokazał publiczności paradę faszystów. Mussolini, aby nie być poznanym, usiadł głębiej w krześle. Po paradzie „czarnych koszul” pokazano na ekranie króla. Publiczność zaczęła go oklaskiwać. Mussolini postawił kołnierz płaszcza, ukrył w nim głowę i stał się zupełnie maleńki. Jedną ręką wciąż zasłaniał podbródek, jakby go sobie gładził. Rozpoznać Dube w tym maleńkim, zgarbionym człowieku było niemożliwością.

Ale oto na ekranie po królu zjawił się Duce we własnej osobie. Zachwyt publiczności sięgnął punktu kulminacyjnego. Z bezpośredniością, właściwą Włochom, wszyscy widzowie, jak jeden człowiek, powstali z miejsc i urządzili burzliwą owację wodzowi ekranu.

Mussolini nadal siedział na krześle. Nagle poczuł on, że ktoś położył mu rękę na ramieniu. Obejrzał się i ujrzał swego sąsiada, który szepnął mu na ucho:

— Naturalnie, ja — pana rozumiem, jestem również antyfaszystą. Ale niech pan ma na względzie, że może tu zostać obity. Trzeba wstać, jak wszyscy, niema na to rady... Radzę panu po przyjacielsku, gdyż szkoda pańskich gnatów!..

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA dnia 22 września

11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr hejnał z Krakowa.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
12.40 Urz. kom. Państw. Inst. Met.
12.45 Płyty gramofonowe.
15.00 Komunikat gospodarczy.
15.10 Muzyka rosyjska.
15.30 Komunikat L. O. P. P.
15.35 Muzyka lekka.
16.35 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków.
16.40 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw.
17.00 Koncert solistów.
18.00 „Egea — kolebka cywilizacji“.
18.20 Muzyka taneczna z cafè „Adria“.
19.10 Rozmaitości.
19.30 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Koni w Polsce.
19.35 Prasowy Dziennik Radjowy.
19.45 Kom. roln. przysposob. rolniczego.
19.55 Program na dzień następny.
20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P. R.
21.20 Słuchowisko ze Mwowa.
21.50 Dodatek do Pras Dz. Radj.
21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
22.00 Muzyka taneczna.
22.40 Wiadomości sportowe.
22.50 Muzyka taneczna.

KATOWICE dnia 22 września.

11.58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał krak.
12.05 Program na dz. bież.
12.10 Codz. Przegl. Prasy Polskiej z Warsz.
12.20 Płyty gramofonowe.
12.40 Kom. meteorol. z Warszawy.
12.45 Płyty gramofonowe.
14.00 Komunikat gospodarczy.
15.00 Kom. gospod. z Warszawy.
15.10 Intermezzo muzyczne.
15.30 Komunikaty L. O. P. P. z Warszawy.
15.35 Płyty gramofonowe.
16.40 Przegląd najnowszych wydawnictw z Warszawy.
17.00 Koncert orkiestry cygańskiej.
18.00 Odczyt z Warszawy.
18.20 Muzyka taneczna z Ciechocinka.
19.10 Rozmaitości.
19.25 Program na dz. następny.
19.30 Komunikaty harcerskie.
19.35 Pras. Dz. Radj. z Warszawy.
19.45 Inż. St. Nitsch wygłosi odczyt.
20.00 Muzyka lekka z Warszawy.
21.20 Dwa słuchowiska ze Lwowa.
21.50 Dodatek do Pras Dziennika Radjowego i kom. meteor. z Warszawy.
22.00 Program na dz. następny.
22.05 Transmisja z Warszawy.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT. Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA“ w Częstochowie.

Druk. ks. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 63. Tel. 30 i 7-99